

Ks. Andrzej Rojewski

## WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA NIEDZIELI W NIEMIECKOJĘZYCZNYCH PUBLIKACJACH TEOLOGICZNO-PASTORALNYCH

W niniejszym opracowaniu będzie mowa o aktualnych zagrożeniach niedzieli na podstawie niemieckojęzycznych opracowań teologiczno-pastoralnych z lat: 1950—1990. Wydaje się, że polskiego odbiorcę mogą zainteresować początki i narastanie kryzysu niedzieli w krajach Europy Zachodniej, analiza zjawiska wraz z poszukiwaniem jego przyczyn oraz wysiłki duszpasterskie podejmowane na przestrzeni lat dla ustabilizowania sytuacji i ewentualnego przejścia do duszpasterskiej ofensywy<sup>1</sup>.

Prześledzenie tych etapów może i powinno być impulsem do bardziej otwartego podjęcia powyższego problemu w Polsce. Wydaje się bowiem, że ostatnie lata wskazują na narastanie zagadnienia świętowania niedzieli w naszym kraju. Inaczej była ona zagrożona w okresie rządów komunistycznych, inne zaś problemy, bardziej zbliżone do zachodnich, rodzą się w obecnym społeczeństwie polskim. Zachodzące w nim gwałtowne zmiany społeczno-gospodarcze oraz pluralizm w najszerszym tego słowa znaczeniu, powiększają zróżnicowanie postaw moralnych grup i jednostek oraz powodują zagrożenie ich aktualnego stanu moralnego, który nie od dziś budzi „wielki powszechny niepokój”. Uzasadniona jest obawa Kościoła przed konsumizmem i praktycznym materializmem społeczeństwa<sup>2</sup>.

### 1. POCZĄTKI KRYZYSU NIEDZIELI NA ZACHODZIE

Nie ulega wątpliwości, że niedziela jak żadna instytucja naszej kultury, jest związana ze społecznościami Europy dzięki chrześcijaństwu. Kształt tego dnia, sposób jego przeżywania, był aż do najbliż-

---

<sup>1</sup> Badacze współczesnych problemów niedzieli stwierdzają jednocześnie, że sama znajomość przyczyn kryzysu nie przyczyni się do rozwiązania problemu. Potrzebne jest przede wszystkim pogłębienie w świadomości wiernych treści zawartych w niedzieli oraz konieczne są starania o przeżycie tego dnia zgodnie z jego najgłębszym znaczeniem. Por. np. H. Halter, *Sonntag für das Leben der Welt*, w: tenże, *Sonntag. Der Kirche liebstes Sorgenkind. Analysen-Deutungen-Impulse*. Zürich 1982, s. 53.

<sup>2</sup> Zob. A. Micewski, *Rachunek sumienia*, „Wprost” Nr 35:1992, s. 24.

szych czasów, podstawową miarą praktyk religijnych oraz obrazem związania tak społeczności jak i jednostki z Kościołem<sup>3</sup>.

Gospodarze i socjalne przemiany społeczeństwa Europy Zachodniej po II wojnie światowej powodowały najpierw powolne, a następnie bardzo szybko zachodzące zmiany w kształcie i sposobie świętowania niedzieli. Dzień ten, jako instytucja społeczna, wyrastająca z chrześcijaństwa, w latach: 1950—1980, tak w miastach jak i wioskach Europy Zachodniej, przeszedł proces gwałtownej liberalizacji. Za początek wyraźnie zarysowującego się kryzysu niedzieli po II wojnie światowej przyjmuje się rok 1950. Koniunktura gospodarcza, która wówczas zaistniała, zapoczątkowała powstanie społeczeństwa konsumpcyjnego, społeczeństwa wolnego czasu i rozrywki (*Freizeitgesellschaft*)<sup>4</sup>.

Spółeczności zachodnie przeżywały także proces demokratyzacji struktur państwowych oraz związanej z tym zjawiskiem indywidualizacji życiowych postaw członków społeczności. Rodziło się pluralistyczne społeczeństwo, w którym każdy miał możliwość wyboru sposobu życia. Bujnie rozwijał się przemysł rozrywkowy, serwując bogate możliwości zewnętrznie atrakcyjnego spędzenia czasu. Ten sposób życia rzutował na proces myślenia, wybór życiowych wartości i praktyczny sposób postępowania jednostek.

Dawniej niedziela przerywała 6-cio dniowy rytm pracy i nadawała życiu człowieka duchowy wymiar. W społeczeństwie wolnego czasu i rozrywki wpływ Kościoła na zatrzymanie religijnej treści niedzieli zmniejszył się bardzo istotnie<sup>5</sup>.

Pojawił się również kolejny czynnik niesprzyjający świętowaniu niedzieli w jej dotychczasowej formie, a mianowicie: zaliczenie jej zgodnie ze świeckim sposobem myślenia, do końca tygodnia (*Weekend*)<sup>6</sup>.

Zachodnią rewolucję przemysłową i socjalną z lat: 1950—1970 wyraźnie obrazuje wzrost zatrudnienia w rozmaitych gałęziach przemysłu. Podczas gdy w roku 1950 pracowały w nim 492 563 osoby, to

<sup>3</sup> Analizę tradycyjnego przeżywania niedzieli zob. w artykule: U. Altermatt, *Vom kirchlichen Sonntag zum säkularisierten Weekend. Zur sozial und Mentalitätsgeschichte des vorkonziliaren Sonntag.* w: A. M. Altermatt (Hrsg.) *Der Sonntag. Anspruch. Wirklichkeit. Gestalt.* (Jakob Baumgartner zum 60 Geburtstag). Würzburg. Freiburg/Schweiz 1986, s. 243—267.

<sup>4</sup> Tamże, s. 249. Zob. również: tenże, *Die Industriegesellschaft und der Sonntag*, w: J. Wilke (Hrsg.), *Mehr als ein Weekend? Der Sonntag in der Diskussion.*, Paderborn 1989, s. 9; 18.

<sup>5</sup> Zob. A. Müller, *Sonntagstheologie von unten. Der Sonntag im Beziehungsfeld zwischen Anthropologie, Soziologie und Theologie.*, w: A. M. Altermatt (Hrsg.), *Der Sonntag*, dz. cyt., s. 237.

<sup>6</sup> Zob. na ten temat: M. Schlagheck, B. Schönwälder (Hrsg.), *Unser Sonntag. Eine Offensive. Das Werkbuch für die Praxis.* Würzburg 1985, s. 8—12.

w roku 1970 liczba ta wzrosła do 879 889. Należy również uwzględnić fakt, że do krajów Europy Zachodniej napłynęła w tych latach fala obcokrajowców. Odszedł też do przemysłu i usług znaczny procent ludności wiejskiej.

Dzięki automatyzacji produkcji wzrastała ustawicznie ilość dóbr konsumpcyjnych. Wydatnio zwiększyła się również liczba miejsc pracy w sektorze usługowym. Jeśli np. w Szwajcarii w roku 1950 zatrudniał on 35,9% pracujących, to w roku 1980 nastąpił wzrost do 53,2%<sup>7</sup>.

Nieprzeciętny rozwój przemysłu przyniósł podniesienie standardu życia i niespotykany dotąd wzrost możliwości poruszania się dzięki postępowi w przemyśle motoryzacyjnym. Także środki masowego przekazu w tym szczególnie telewizja, zdobyły ważną pozycję w życiu ogółu społeczeństwa zachodniego<sup>8</sup>.

Rzeczony rozwój przemysłu i wymierzalne jego efekty, umożliwiły redukcję czasu pracy<sup>9</sup>. Już w końcu 1950 roku skrócono tygodniowy wymiar godzin zatrudnienia o 1,5 godziny. W roku 1960 czas pracy wynosił średnio 46 godzin tygodniowo. W roku 1975 w przemyśle i budownictwie pracowano 44,3 godziny, a w roku 1985: 42,8 godziny. Wyliczenia statystyczne wskazują także, że przeciętny zatrudniony zużywał w ciągu tygodnia, dla swych osobistych potrzeb, od połowy roku 1960, 75 godzin tygodniowo. Dysponował więc większą ilością wolnego czasu, niż zużywał go na pracę. W te obliczenia nie wchodziły, dodawane przy rozmaitych okazjach, dni wolne. Pod koniec 1950 roku ukształtował się już 5-cio dniowy tydzień pracy.

W roku 1964 zatwierdzono tzw. „Kodeks pracy”. Rozszerzono w nim prawne określenie czasu pracy na wszystkich zatrudnionych i określano jego górną granicę na 46 godzin. Nadto Bundesrat stwierdził w swym przesłaniu, że pracujący ma prawo do ochrony nie tylko przed przeciążeniem zbyt długim czasem zatrudnienia, lecz zapewnia mu się także możliwość uzyskania większej ilości wolnego czasu ze względu na życiowe potrzeby. Tenże Kodeks w odniesieniu do pracy w niedzielę głosił: „Ciągła i regularna praca w niedzielę, w zakładach w których istnieje konieczność jej wykonywania ze względów technicznych i gospodarczych, może być przez odpowiednie władze zezwolona”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Cyt. za: U. Altermatt, *Die Industriegesellschaft und der Sonntag* art. cyt., s. 18.

<sup>8</sup> Szczegółowe dane na temat mass-mediów w życiu społeczeństwa zachodnioeuropejskiego zob. w art. J. Wilke, *Der Sonntag und die Massenmedien*, w: tenże, *Mehr als ein Weekend?*, dz. cyt., s. 91—110.

<sup>9</sup> Zob. M. Schlagheck, B. Schönwälder, *Unser Sonntag*, dz. cyt., s. 8.

<sup>10</sup> Cyt. za: U. Altermatt, *Die Industriegesellschaft*, art. cyt., s. 19—20.

Rozwojowi opisanej tu sytuacji gospodarczej i społecznej, wioski Europy Zachodniej opierały się praktycznie do roku 1960. Do tego czasu niedziela w życiu społeczności agrarnej zajmowała tradycyjne miejsce i zgodnie z tradycją była świętowana. Nowy styl życia i kształtowana przezeń mentalność, dotknęły przede wszystkim młodzież, która dzięki rozwojowi motoryzacji i środkom masowego przekazu, przejmowała nowe idee i prądy. Stawiały one pod znakiem zapytania dotychczasowe stosunki religijno-społeczne na wsi<sup>11</sup>.

W miastach nastąpiła dezintegracja życia społecznego. Społeczeństwo industrialne podkreślało rolę i znaczenie jednostki w pracy oraz przyznawało jej prawo do kształtowania życia osobistego. Te tendencje przejęła także nowa, wiejska generacja. Niejako samorzutnie nastąpiła więc konfrontacja nowych prądów z dotychczasowym stylem posługi pasterskiej Kościoła. Głoszone przezeń reguły życia odbierano jako próby wywierania zewnętrznego nacisku i ograniczenia wolności jednostki. Szerokie rzesze społeczeństwa wyemancypowały się spod wpływu Kościoła i Jego prawodawstwa<sup>12</sup>. Wymierzalnym przejawem tego stanu był fakt, że w aglomeracjach miejskich, od 1970 roku, w niedzielnej i świątecznej Mszy świętej uczestniczyło regularnie 10—20% wiernych. Natomiast w aglomeracjach wiejskich: 40—70%. U chrześcijan zreformowanych procent regularnie uczestniczących w nabożeństwach niedzielnych spadł do 10.

## 2. REAKCJA KOŚCIOŁA NA ZACHODZĄCE PRZEMIANY

Powstaje pytanie, co w zaistniałej sytuacji czynił Kościół? Jakie podejmował działania? Jak reagował?

### A. Działania Stolicy Apostolskiej

Wydaje się, że współczesne działania Kościoła były i są dalszym ciągiem dzieła rozpoczętego przez ruch liturgiczny sięgający początkami drugiej połowy XIX wieku. Przyjmie się, że ze strony Stolicy Apostolskiej pierwszym oficjalnym dokumentem podkreślającym wagę czynnego udziału wiernych w liturgii Kościoła było motu proprio Piusa X *Tra le sollicitudini* z 1903 roku. W dwa lata później tenże Papież zezwolił na wczesną Komunię św. dzieci, następnie zreformował *Officium divinum* i zatroszczył się o lepsze przygotowanie kandydatów do kapłaństwa, przez zreformowanie studiów w seminariach duchownych.

<sup>11</sup> Tamże, s. 21.

<sup>12</sup> Tenże, *Vom kirchlichen Sonntag zum säkularisierten Weekend*, art. cyt., s. 284.

Pius XI podjął po swym poprzedniku troskę o czynny udział wiernych w liturgii. Znaczącym tego przejawem była konstytucja apostołska *Divini Cultus* z 1928 roku.

Pontyfikat Piusa XII przyczynił się szczególnie do posunięcia naprzód reformy liturgii. Wystarczy wspomnieć encykliki: *Mystici Corporis* (1943 r.) i *Mediator Dei* (1947 r.) oraz instrukcję *Musicae sacrae disciplina* (1958 r.). Trudno jest przecenić znaczenie tych dokumentów dla odnowy liturgii i udziału w niej wiernych. Temuż celowi służyło również wprowadzenie, na mocy indultu apostołskiego, wieczornych Mszy świętych w krajach zaangażowanych w II wojnę światową. Konstytucja apostołska *Christus Dominus* (1953 r.) uczyniła wieczorową mszę niedzielną otwartym problemem dla całego Kościoła. Motu proprio *Sacram Communionem* (1957 r.) zawierało m. in. pozwolenie dla biskupów diecezjalnych na wprowadzenie wieczorowej Mszy świętej w każdą niedzielę, jeśli tego wymagałoby duchowe dobro wiernych.

Dwa z ostatnio wymienionych dokumentów Stolicy Apostolskiej stanowiły bardzo konkretną i wymowną reakcję na omówione wyżej procesy zachodzące w świecie zachodnim po II wojnie światowej. Kościół poczuł się zobowiązany do dania wiernym możliwości uczestniczenia w niedzielnej Mszy świętej. Była to również próba odpowiedzi na rodzącą się w latach: 1950—1960 industrialną społeczność konsumpcyjną, wykorzystującą szeroki wachlarz atrakcji proponowanych przez rozwijający się przemysł rozrywkowy. Dla uniknięcia niejasności należy dodać, że nie należy mylić niedzielnej mszy wieczornej z sobotnią mszą wieczorową, która obecnie traktowana jest jako pierwsza msza z niedzieli. Ta właśnie msza sobotnia została wprowadzona w Szwajcarii najpierw „ad experimentum” w roku 1965, a po 4 latach, tzn. w roku 1969 stała się trwałą praktyką duszpasterską<sup>18</sup>.

Łącznie z pozwoleniem na wieczorową Mszę świętą w niedzielę, szła zmiana przepisów postnych przed przyjęciem Komunii świętej. Mówiły na ten temat wspomniane dokumenty papieskie z lat: 1953 i 1957.

Formą odpowiedzi ze strony Kościoła na zaistniałe po II wojnie światowej nowe warunki życia gospodarczego i społecznego, była również dalsza reforma liturgii: w 1951 roku uproszczenie obrzędów Wielkanocy, w roku 1955 — reforma obrzędów Wielkiego Tygodnia, a w roku 1960 reforma rubryk *Officium* i Mszy świętej (*Jan XXIII, Rubricarum instructum*), zaś w grudniu 1963 roku promulgowanie konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II.

Wymienione wyżej wysiłki Stolicy Apostolskiej oraz działacze ruchu liturgicznego otwierały przed wiernymi coraz większe możliwości uczestniczenia w świętej akcji i przejścia z pozycji obserwatorów do postawy czynnego uczestnictwa i współdziałania.

<sup>18</sup> Tamże, s. 271.

## B. Listy pasterskie i wyjaśnienia teologów w sprawie świętowania niedzieli

Narastający po II wojnie światowej problem pracy w niedzielę wymagał od episkopatów krajów zachodnich, jak i od teologów, odpowiedzi na pytanie o istotne elementy należące do świętowania tego dnia.

Wydany w roku 1947 *Katolicki Katechizm dla diecezji w Bazylei*<sup>14</sup> pouczał, że niedzielę jako pierwszy dzień tygodnia, winno się świętować przez odpoczynek, udział w Najśw. Ofierze i dobre czyny<sup>15</sup>. W tymże Katechizmie, w wyjaśnieniu 3-go przykazania Bożego wskazywano, że nakaz obchodzenia dnia świętego pochodzi od Boga, natomiast Kościół uczy jak należy ten dzień święcić<sup>16</sup>. Podobnie formułował myśl profesora teologii moralnej we Fryburgu Szwajcarskim, Dominik Prümer. Wg jego opinii obowiązek poświęcenia czasu Bogu i oddania Mu czci wywodzi się z prawa naturalnego. Z pozytywnego prawa Bożego wiadomo, że w jeden dzień tygodnia należy powstrzymać się od pracy służebnej („von knechtlichen Arbeit abzustehen”). Kościół natomiast określa, w jaki sposób i w jakie dni należy czcić Boga<sup>17</sup>.

Odnosi się wrażenie, że tak w wypowiedzi *Katechizmu dla diecezji w Bazylei*, jak i w opinii Prümera, podnoszono nie tyle problem niedzielnego powstrzymania się od pracy, co zagadnienie udziału w niedzielnej Mszy świętej. Jeszcze bardziej można utwierdzić się w tym przeświadczeniu, gdy czyta się argumentację biskupów Szwajcarii za wprowadzeniem Mszy świętej w niedzielny wieczór. Fakt miał miejsce niemal bezpośrednio po promulgacji konstytucji *Christus Dominus* w roku 1953. W liście pasterskim biskupi tego kraju stwierdzali, że czynią to w tym celu, aby zatrudnionym w służbach publicznych (np. szpitale, służba drogowa, policja itp.) umożliwić udział w sprawowanej w tym dniu służbie Bożej. Po II wojnie niedziela bowiem jako dzień wolny od pracy nie stanowiła zagadnienia pierwszoplanowego, ponieważ była obwarowana nie tylko przykazaniem Kościoła, ale także ustawodawstwem państwowym. Z innej strony wysoki rytm pracy umacniał społeczeństwo w przekonaniu konieczności przestrzegania tego dnia. Problemem stawał się natomiast udział wierznych we Mszy świętej<sup>18</sup>.

Niedzielną pracę zatrudnionych w przemyśle i wszelkiego rodzaju usługach związanych z narastającą konsumpcją dóbr materialnych

<sup>14</sup> *Katolische Katechismus für das Bistum Basel*. Herausgegeben und verordnet vom Bischöftlichen Ordinariat. Druck und Verlag Räber und Cie. Luzern 1947.

<sup>15</sup> Tamże, s. 173.

<sup>16</sup> Tamże, s. 196.

<sup>17</sup> A. Müller, *Sonntagstheologie von unten*, art. cyt., s. 236.

<sup>18</sup> Blżej na ten temat zob. H. Halter, *Sonntag für das Leben der Welt*, art. cyt., s. 56—58.

oraz powiększającym się zakresem wolnego czasu, stawało się w szybkim tempie problemem coraz większej ilości ludzi. Już przeto w latach 50-tych biskupi Niemiec Zachodnich mówili o konieczności obrony niedzieli jako dnia odpoczynku od pracy i równocześnie wskazywali na jego zagrożenie przez przemysł rozrywkowy oraz wzrastającą konsumpcję proponowanych przezeń atrakcji<sup>19</sup>.

W latach 60-tych naszego stulecia obchodzono w teologii moralnej od kazuistyki. Zagadnienie pracy w niedziele było jednak problemem, którym należało się zająć bliżej i w bardziej szczegółowy sposób. Rozwiązania szły w następującym kierunku: wskazywano na fakt, że współczesne społeczeństwo nie może funkcjonować nie tylko bez pewnych gałęzi przemysłu, które wymagają nieprzerwanej pracy, lecz także bez usług, transportu, służby zdrowia, teatrów, kin i tym podobnych instytucji. Wychodzono z założenia, że niedziela jest dla ludzi, a nie odwrotnie. Podkreślano przy tym, że Kościół w każdym czasie znał i stosował w praktyce zarówno niedzielny zakaz pracy, jak i wyjątki od niego. Moment decydujący upatrywano w tym wypadku w przykazaniu miłości bliźniego i w koniecznościach życiowych. Wskazywano zatem praktycznie następujące rodzaje zajęć, które były dozwolone w niedziele:

- codzienne prace domowe (przygotowanie posiłku, obrządek w gospodarstwie itp.);
- wyraźna konieczność wykonania pewnych prac (np. na roli, naprawa elementów miejskiej infrastruktury itp.);
- praca w zakładach, których funkcjonowanie jest konieczne dla normalnego życia współczesnych ludzi (np. elektrownie, gazownie itp.);
- praca służb drogowych, praca w zakładach użyteczności publicznej (gastronomie, hotele, kawiarnie itp.);
- praca w szpitalach, pogotowiu ratunkowym, domach opieki itp.;
- praca służb porządkowych zapewniających bezpieczeństwo obywateli (policja, straż ogniowa, wojsko itp.).

Powstawało jednak pytanie, czy wskazane wyżej dziedziny zwolnione od nakazu niedzielnego powstrzymania się od pracy, nie wymagają dalszego doprecyzowania w związku z kolejnymi etapami rozwoju gospodarczego i społecznego? Problem narastał, bowiem powstawały nowe technologie produkcji, wymagające codziennej obecności człowieka i jego pracy. Według badań przeprowadzonych przez Instytut der Deutschen Wirtschaft w roku 1983 w Niemczech Federalnych zatrudnionych było w niedziele i dni świąteczne 3 600 000 osób. W roku 1987 liczba ta wzrosła do 3 850 000. Największą ilość pracowników zatrudniały w te dni instytucje federalne i krajowe poszczególne

<sup>19</sup> W. Steinjan, *Sonntagsarbeit und Sonntagsruhe als soziales Problem*, w: *Verlorener Sonntag? Mit Beiträgen von J. Beckmenn, W. Kreck, E. Lohse, W. Steinjan, C. Westermann*, Stuttgart 1959, s. 76.

gólnych landów (810 000 czyli 22,5%). W przemyśle i rzemiośle zatrudnionych było w niedziele i święta 795 000 osób, czyli 22,1%; służby publiczne pełniło 649 000 czyli 18%; w służbie drogowej i obsłudze poczty pracowało 490 000 osób, a więc 13,6% zatrudnionych. Czynnym w posługach kościelnych było 250 000 osób, co stanowiło 6,9%.

Dzisiaj pracownicy zakładów, w których produkcja z racji technologicznych nie może być przerwana, należą do zwolnionych od obowiązku niedzielного odpoczynku. Coraz trudniej jest jednak wskazać granice objęte pojęciem „procesy technologiczne”<sup>20</sup>.

Zagrożenie niedzieli najbardziej konkretnie odczuwali proboszczowie. W przepowiadaniu kładli więc nacisk na konieczność świętowania niedzieli w sposób przekazany przez tradycję. Nadto przestrzegali wiernych przed przejmowaniem ewangelickiego sposobu obchodzenia tego dnia. Ganili np. „protestancko-berneńską modę” koszenia łąki w niedzielę rano, a następnie uczestniczenia we Mszy świętej. W pracy parafian na roli widzieli oni także wpływ socjalizmu i komunizmu. Zdaniem U. Altermatta bliższym obiektywnej oceny zjawiska był proboszcz, który wskazywał na dwie przyczyny zmniejszenia się liczby uczestników niedzielnej Eucharystii: wzrastającą industrializację oraz coraz częstsze zatrudnianie kobiet w różnych gałęziach gospodarki i usług<sup>21</sup>.

Jak wspomniano wyżej, prawo świeckie chroniło niedzielę jako dzień wolny od pracy. Nie broniło jednak kobiet, bo nie mogło, od podejmowania prac domowych w niedzielę. Spiętrzyły się one w związku z zatrudnieniem ich w ciągu tygodnia. Znaczna liczba kobiet pracowała także w niedzielę w branży usługowej (hotele, restauracje, kawiarnie itp.).

Już w roku 1950 biskupi i duszpasterze Szwajcarii doszli do wniosku, że zagrożenie niedzieli płynie nie tyle z pracy, ile ze wzrastającej konsumpcji i chęci użycia przyjemności. Nie ulega wątpliwości, że powiększający się dobrobyt społeczeństwa (*Freizeitgesellschaft*) wpływał na przekształcanie w świadomości wiernych obrazu niedzieli i sposobu jej dotychczasowego przeżywania. W społeczeństwie narastał problem nadmiaru dóbr (*Überflusgesellschaft*)<sup>22</sup>. Powiększała się także liczba osób, które formowały życie wg zupełnie indywidualnego pomysłu.

Poprawiająca się koniunktura gospodarcza podnosiła standart sek-

<sup>20</sup> Tamże, s. 80—82. Zob. także A. Raucher, *Christliche Sonntagskultur*, Köln 1988, s. 7—8.

<sup>21</sup> U. Altermatt, *Vom kirchlichen Sonntag zum säkularisierten Weekend*, art. cyt., s. 277 n.

<sup>22</sup> Tamże, s. 279. O współczesnych uwarunkowaniach świętowania niedzieli w rozmaitych kręgach społeczeństwa zob. H. Halter (Hrsg.), *Sonntag. Der Kirche liebstes Sorgendkind*, dz. cyt., s. 17—25. Por. też: M. Schlagheck, B. Schönwälder (Hrsg.), *Unser Sonntag*, dz. cyt., s. 16—21.



tora konsumpcyjnego. Odpowiedzialni za niego ludzie nie zastanawiali się nad tym, czy ich działalność umożliwi wiernym udział w niedzielnej Eucharystii, czy też od niego odciąga. Rozwijający się przemysł motoryzacyjny stwarzał możliwość dużej mobilności i korzystania z dóbr materialnie wymierzalnych i odczuwalnych. Zdaniem duszpasterzy społeczność dobrobytu zmieniła w zdecydowany sposób kształt niedzieli i nadała jej świecki wymiar<sup>23</sup>. Nadto jako dzień odpoczynku obwarowany prawem państwowym, niedziela przestała być dniem, którego centralnym problemem był udział w służbie Bożej. Głównym punktem tego dnia stało się zużytkowanie wolnego czasu. Społeczeństwo nadmiaru dóbr materialnych było bardziej podatne na przeżywanie niedzieli jako dnia odprężenia i odpoczynku pojmowanego na sposób świecki, niż jako dnia upamiętniającego i aktualizującego zbawcze dzieło Chrystusa<sup>24</sup>.

Te głębokie przeobrażenia społeczeństwa Europy Zachodniej spotkały się początkowo z negatywną oceną duszpasterzy. W nadmiarze dóbr materialnych i w wolnym od pracy czasie wypełnionym rozrywką, widzieli oni wroga nr 1 niedzieli. *Schweizerische Kirchenzeitung* z 1946 roku pisał: „Oferty sobotniego wieczoru skierowane są przeciw świętowaniu niedzieli. W ostatni wieczór tygodnia zabawa trwa do białego rana. Nie bierze się pod uwagę udziału w niedzielnej Mszy świętej (...) jak można po tak spędzonej nocy święcić niedzielę? Jak człowiek, który całą noc pił i tańczył, może modlić się podczas niedzielnej Mszy świętej?”<sup>25</sup>.

Podobnie, w odniesieniu do młodzieży, oceniał sytuację w roku 1949 proboszcz wiejskiej parafii w diecezji Fryburg Szwajcarski: „Niestety — pisał — młodzież w sobotni wieczór jedzie do Berna (...) i wraca do domu w późne przedpołudnie”<sup>26</sup>.

Świeckim rozrywkom w sobotnie wieczory próbowano przeciwstawić parafialne imprezy taneczne. Towarzyszyła im jednak obawa o zawiązywanie wczesnych i zbyt zażyłych kontaktów między młodzieżą żeńską i męską. Zrezygnowano więc szybko z imprez tego rodzaju.

Kryzys niedzieli, rozpad życia religijnego kształtowanego w parafii przez wspólne doświadczenie obecności Boga i wzajemny przykład spowodowały, że społeczność chrześcijańska, w której Kościół miał dotąd wpływ na wiele dziedzin życia, oddziałała się coraz bardziej od instytucji kościelnych i ich prawodawstwa. Konflikt między tym ostatnim, a sposobem przeżywania niedzieli był coraz bardziej widoczny i odczuwalny.

<sup>23</sup> U. Altermatt, *Vom kirchlichen Sonntag zum säkularisierten Weekend*, art. cyt., s. 279.

<sup>24</sup> Tamże, s. 280.

<sup>25</sup> Tamże. Tłumaczenie oddaje sens wypowiedzi.

<sup>26</sup> Tamże, s. 281.

### 3. OD CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NIEDZIELI DO WEEKENDU

Powstająca w latach: 1950—1970 nowa społeczność na Zachodzie składała się niejako z dwóch grup ludności: pierwsza uważała pracę za podstawę sukcesu i najważniejszy cel życia. Druga posiadała już nadmiar dóbr i korzystała z nich w ramach dobrodziejstwa wolnego czasu, a także poza nim. Pierwsza grupa była nastawiona na gromadzenie wartości materialnych oraz podnoszenie poziomu życia. Dla grupy drugiej niejako głównym celem stawało się zwiększenie konsumpcji dóbr już posiadanych.

W życiu obu grup bardzo istotną rolę pełniły mass-media, ponieważ wskazywały i lansowały określony styl życia. Dla jednych był on wezwaniem, dla innych utwierdzeniem w dotychczasowej postawie<sup>27</sup>.

Polepszający się stan dróg, ułatwienia w ruchu granicznym, kolosalny postęp w dziedzinie motoryzacji, to kolejne elementy powiększające przed społeczeństwem świata zachodniego możliwości wykorzystania wolnego czasu w sposób zupełnie indywidualny oraz umożliwiające wyjście z geograficznego zamknięcia. Tym samym jednak zanikała coraz bardziej tradycyjna więź społeczna. Dzisiaj obchodzi się niedzielę nie tylko wg własnego gustu, lecz również rozpoczyna się ten dzień w godzinach uznanych za najbardziej stosowne. Taka zmiana w ujęciu dnia i w sposobie jego przeżywania, jest zjawiskiem objawiającym kryzys współczesnego społeczeństwa. Zsekularyzowanie niedzieli jest czymś znacznie więcej niż utratą tradycyjnie kościelnego dnia<sup>28</sup>.

W dawnej społeczności układ tygodnia umożliwiał ludziom wspólnotowe doświadczenie i także wykorzystanie wolnego czasu. Tym samym umacniała się więź między ludźmi. Niedziela była i jest ze swej istoty dniem gruntującym rodzinną i sąsiedzka wspólnotę. Gdy zaś w naszych czasach traci ona swój religijny wymiar, tym samym ludzie pozbawiają siebie korzeni swej cywilizacji i elementu gruntującego ich kulturę. Dla dużej części społeczeństwa zachodniego niedziela utraciła nawet socjalny wymiar polegający na stwarzaniu możliwości towarzyskiego spotkania. Dawniej była ona okazją do odnowienia kontaktów oraz zapoznania się na bieżąco z wydarzeniami tygodnia. Rozwinięte dzisiaj środki komunikacji oraz sieć szeroko rozumianych usług i rozrywki, przejęły dawną, społeczną funkcję niedzieli.

Ważnym momentem w rozwoju kryzysu niedzieli było odejście młodzieży od służby Bożej sprawowanej w tym dniu. Sygnalizowano wyżej początek zjawiska. Z biegiem lat młodzież otrzymała wielora-

<sup>27</sup> Por. przyp. 8.

<sup>28</sup> R. Bleistein, *Plädoyer für den Sonntag*, „*Stimmen der Zeit*” R. 110:1985 nr 6, s. 361.

kie i bardzo atrakcyjne możliwości pozakościelnego spędzania wolnego czasu. Mówiono także, że duszpasterze szukali nowych dróg dotarcia do młodego pokolenia w momencie, gdy dawne metody oddziaływania nie zdawały egzaminu. Obok wspomnianych wieczorków tanecznych organizowanych przez parafie, zaczęto stosować powszechnie rozmaite formy nieschematycznego udziału młodzieży we Mszy świętej. Również i te próby nie zawsze przynosiły pozytywne rezultaty. Często bowiem spłycały udział w Najśw. Ofierze i nie wiązały z nią młodych.

W sumie niedziela przybrała w społeczeństwie zachodnim tak zsekularyzowany kształt, jakiego nikt nie mógł przewidzieć w roku 1950.

\* \* \*

Kryzys niedzieli nie został na Zachodzie zahamowany. Katolicki tygodnik diecezji w Münster *Kirche + Leben* z dnia 16 sierpnia 1992 roku informował, że wg danych sprzed dwóch lat liczba regularnie uczestniczących w niedzielnej i świątecznej Mszy świętej w Holandii wynosi jedynie 14%, podczas gdy w roku 1965 zamykała się cyfrą 65%<sup>29</sup>.

Analizy zjawiska wiążą istotnie kryzys niedzieli z kryzysem życia członków dzisiejszej społeczności. Niedziela jest nadal wezwaniem dla Kościoła oraz współczesnego społeczeństwa. Obie instytucje utraciły dawną spójność. Społeczność jest zagrożona przez postępującą partykularyzację i zindywidualizowany styl życia swych członków, przez wielorakie i często przeciwstawne sobie interesy ludzi a także różnorodny świat wartości przyjęty przez tworzące ją jednostki. Rozpadająca się kulturowa spójnia społeczna niszczy także niedzielę<sup>30</sup>. Za dobrobyt materialny, wolny od pracy czas i możliwość zewnętrze atrakcyjnego wykorzystania go, społeczeństwa zapłaciły rozpadem jedności życia i więzi międzyludzkich. Niedziela, jako dzień zgromadzenia chrześcijan, została bardzo istotnie okaleczona.

Zróżnicowania między jednostkami płyną najczęściej z wyboru życiowych wartości decydujących o kształcie ludzkiego życia. Im bardziej współczesny człowiek oddala się od chrześcijańskiej niedzieli, tym trudniej mu odnaleźć miejsce w społeczności. Nie potrafi on także odczytać niedzieli jako dnia wspólnoty z Bogiem i z ludźmi, jeśli nawet dostrzeżga świętujących ją chrześcijan. Praktyczny materializm jest przyczyną zagubienia umiejętności rozumienia symbolu i odnajdywania zawartej w nim treści. „Chociaż jemy chleb — pisze Hilda

<sup>29</sup> *Kirche + Leben*. Bistumszeitung Münster. Nr 33:1992, s. 3. Tenże temat zob. w artykule: J. Kappel, *Seelsorger in einer sterbenden Gemeinde*. Tamże, Nr 35:1992, s. 16.

<sup>30</sup> U. Altermatt, *Die Industriegesellschaft und der Sonntag*, art. cyt., s. 25.

Domin — jednak żyjemy światłością”<sup>31</sup>. Treść tego zdania akceptuje dzisiaj jedynie ten, kto uznaje istnienie i znaczenie dla życia wartości duchowych i znajduje w nich fundament dla rozwoju osobowości. Z innej strony pojawia się również pytanie czy przez aktualne formy świętowania niedzieli, chrześcijanie kierują zaproszenie do wszystkich, którzy pragnęliby żyć „światłością” i gotowi są ją przyjąć?

Zdaniem Hanspetera Heinza dzisiejsze instytucje społeczne zamiast służyć człowiekowi, stają się niejednokrotnie narzędziem nacisku i narzucania jednostce modelu życia. Pragną decydować o jego zewnętrznym i wewnętrznym kształcie. Zauważa się to zjawisko na przykładzie masowej produkcji dóbr konsumpcyjnych, manipulujących sposobem myślenia i wartościowania człowieka. Zdaniem tegoż autora duchowej sferze życia dzisiejszego człowieka zagrażają także propagowane obchody i święta pozbawione wewnętrznej treści, mające natomiast na celu jedynie zabawę. Mass-media partycypują w odpowiedzialności za rozpad więzi rodzinnej i spłyconie życia duchowego społeczności zachodnio-europejskiej<sup>32</sup>.

Jeśli kryzys niedzieli jest znakiem kryzysu życia w wymiarze społecznym i jednostkowym, to na tej płaszczyźnie należałoby również szukać sposobu zapobieżenia mu. Człowiek bowiem tak długo jest zdolny panować nad zewnętrznymi okolicznościami życia, jak długo nie da się sprowadzić do roli przedmiotu. Konieczne jest zdobywanie się na odwagę myślenia, ponieważ wówczas można przewyciężyć strach i oślepiającą człowieka chęć posiadania dóbr materialnych<sup>33</sup>.

Wyniki badań nad kryzysem niedzieli na Zachodzie wskazują również na chorobę określaną terminem „braku czasu”. Przedindustrialna społeczność miała dużo czasu i niewiele zegarów. Dzisiaj obserwuje się odwrotne zjawisko — twierdzi U. Altermatt<sup>34</sup>. Brak czasu dla siebie samego jak i dla innych, jest symptomem kryzysu życia. Wynikiem tegoż zjawiska jest osamotnienie i zagubienie w masie ludzkiej. Osobowość buduje się w czasie i z biegiem czasu<sup>35</sup>. Wszystkie trzy wymiary ludzkiego „bycia w czasie”: Bóg, osoba, wspólnota — wskazują na kierunek życia i formę jego trwania.

Chrześcijańska niedziela ma również ludzki wymiar. A. Müller zauważa, że chrześcijanie winni wraz z innymi współtrudzić się nad nadaniem temu dniowi humanitarnego oblicza. Należy przyjąć istnienie osób, dla których ten dzień nie czerpie wartości ze zmartwychwstania Pana i sprawowanej w nim Eucharystii. Z wiary nie wynika,

<sup>31</sup> R. Bleistein, *Plädoyer für den Sonntag*, art. cyt., s. 362.

<sup>32</sup> H. Heinz, *Die Sonntagsheiligung und die Christen*, w: J. Wilke (Hrsg.), *Mehr als ein Weekend?* dz. cyt., s. 119.

<sup>33</sup> Tamże, s. 120.

<sup>34</sup> U. Altermatt, *Die Industriegesellschaft und der Sonntag*, art. cyt., s. 26.

<sup>35</sup> H. Heinz, *Die Sonntagsheiligung und die Christen*, art. cyt., s. 121.

pisze tenże autor, że rzeczywistość istniejąca na zewnątrz Kościoła jest jedynie zamętem i grzechem i że całą społeczność ludzką należy mierzyć jedynie chrześcijańską miarą. Müller opowiada się za takim ujęciem weekendu i niedzieli, które utrwalaloby u chrześcijan przeświadczenie, że niedziela jest umocnieniem i pogłębieniem wszystkich humanitarnych wartości zawartych w dniach kończących tydzień.<sup>36</sup>

Wydaje się, że stosownym zakończeniem tej relacji mogą być słowa zawarte we wspólnym oświadczeniu biskupów Kościoła Katolickiego i Rady Kościoła Ewangelickiego z dnia 25 stycznia 1988 roku na temat świętowania niedzieli: „Starajmy się, każdy zgodnie z własnymi możliwościami, aby niedziela dla nas samych i naszego otoczenia, została dniem, jakim była od początku: dniem Pana, dniem dla ludzi, którego zadaniem jest służyć temu celowi, aby człowiek przeżył w nim swą godność i swe ostateczne przeznaczenie”<sup>37</sup>.

Płock

KS. ANDRZEJ ROJEWSKI

## S P R A W O Z D A N I A I W I A D O M O Ś C I

**Ks. Jerzy Chmiel**

### **VIII COLLOQUIUM BIBLICUM W WIEDNIU (1994)**

W dniach 25. — 28.10.1994 r. miało miejsce w wiedeńskim domu rekolekcyjnym w Lainz VIII Colloquium biblicum, organizowane przez Österreichisches Katholisches Bibelwerk i Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wiedeńskiego. W spotkaniach tych, które odbywają się co dwa lata począwszy od 1980 r., biorą udział bibliści austriaccy oraz pochodzący z krajów sąsiednich. Wśród uczestników kolejnego już VIII Colloquium, których ogólna liczba wynosiła 61 osób, był obecny biskup pomocniczy Splitu, senior biblistów niemieckich H. Schürmann (rezydujący ciągle w Erfurcie), aktualny przewodniczący Kręgu egzegetów nowotestamentalnych obszaru języka niemieckiego (Arbeitsgemeinschaft katholischer deutschsprachiger Neutestamentler), C.-P. März (Erfurt), aktualny przewodniczący biblistów austriackich (Wissenschaftlicher Beirat des ÖKB), G. Vanoni (Mödling) oraz główny organizator wiedeńskich spotkań, J. Kremer. Biblistów polskich było obecnych 16, wśród których trzeba odnotować obecność nowego

<sup>36</sup> A. Müller, *Die Sonntagstheologie von unten*, art. cyt., s. 245.

<sup>37</sup> Unsere Verantwortung für den Sonntag. Eine gemeinsame Erklärung von Deutscher Bischofskonferenz und Rat der Evangelischen Kirche in Deutschland, veröffentlicht am 25.01.1988. Cyt. za: H. Heinz, *Sonntagshheiligung und die Christen*, art. cyt., s. 115.